

Piotr Wasyluk

Optymizm historiozoficzny jako aksjologiczny fundament idei postępu dziejowego = Historiosophical Optimism as Axiological Foundation of the Idea of Progress

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 18, 155-165

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Wasyluk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

University of Warmia and Mazury
in Olsztyn

OPTYMIZM HISTORIOZOFICZNY JAKO AKSJOLOGICZNY FUNDAMENT IDEI POSTĘPU DZIEJOWEGO

Historiosophical Optimism as Axiological Foundation of the Idea of Progress

Słowa kluczowe: postęp, historiozofia, optymizm, filozofia dziejów, progresywizm.

Key words: progress, historiosophy, optimism, philosophy of history, progressivism.

S t r e s z c z e n i e

Wielu autorów wskazuje, że myślenie w kategoriach postępu możliwe jest wyłącznie na gruncie filozoficznej refleksji nad historią, a idea postępu nie powinna być przedmiotem zainteresowania zawodowych historyków. Opinia ta wywołała wiele dyskusji, a ich efektem były próby wskazania specyfiki świadomości progresywistycznej. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na historiozoficzny kontekst myślenia w kategoriach postępu oraz ukazanie płaszczyzn, na których możliwe jest budowanie optymistycznego przekonania o stopniowym i nieodwracalnym postępie dziejowym.

A b s t r a c t

Some authors consider progressive thinking as exceptional philosophical subject. They also emphasize, that it cannot be a matter of interest of professional historians. This opinion became a special point of departure to many discussions about peculiarity of progressive thinking. The aim of the article is to show historiosophical context of progressive thought and its most important reference points. The assumption of the article is that historiosophical optimism is a basic foundation of idea of historical progress.

W powszechnej opinii idea postępu jest wynikiem przekonania, że historia to stopniowy i nieodwracalny proces kumulacji pozytywnych wartości. Nie jest więc ona traktowana wyłącznie jako proste następstwo wydarzeń, ale szereg pozytywnie waloryzowanych etapów, z których każdy stanowi niezbędny element

ciągłego i ukierunkowanego procesu¹. To uprzywilejowanie pewnego stanu, który wyznacza cel dziejów, nadaje sens całości i pozwala traktować poszczególne wydarzenia jako istotne wyłącznie z punktu widzenia owej całości². Częste łącznie pojęć „postęp” i „sens dziejów” może wskazywać na specyficzne rozumieniem historii, które zmierza nie tyle do odtworzenia wydarzeń z przeszłości, co do ustalenia pewnych prawidłowości, dzięki którym te wydarzenia mogą zostać ujęte w pewien ogólny schemat rozwoju. Kiedy świadomość historyczna zostaje podporządkowana uniwersalizującym i racjonalnym schematom myślenia filozoficznego, może pojawiać się tendencja do ujednolicania obrazu dziejów, co skutkuje przekonaniem, że każde zdarzenie ma wartość jedynie w kontekście szerszego procesu przekształceń.

W opinii B. Croce, myślenie w kategoriach postępu, które pozostaje w ścisłym związku z koncepcją rozwoju, końca i wartości, dotyczy myślenia o świecie jako całości, dlatego nie może być ono przedmiotem zainteresowania jakiegokolwiek nauki, a jedynie filozofii³. Wskazując, że myślenie progresywistyczne odwołuje się nazbyt często do subiektywnych przekonań, włoski historyk starał się uwolnić naukę historyczną od wszelkiej spekulacji filozoficznej oraz tendencji do ujmowania historii w kategorii koniecznych i nieuchronnych praw rozwoju. Stanowisko to należy umieścić w szerszym kontekście niechęci do filozoficznych spekulacji nad dziejami, którą od początku powstania naukowej historii wyrażają historycy, a współcześnie również wielu filozofów. Kiedy w XIX wieku konstytuował się naukowy pogląd na historię, główny postulat dotyczył uwolnienia refleksji nad historią od absolutyzmu filozoficznego myślenia o dziejach. Zdaniem B. G. Niebuhra, zadanie historyka, którego celem jest przedstawienie

¹ Mimo że we współczesnych dyskusjach przeważa pogląd, iż „postęp” powinno się traktować wyłącznie jako kategorię świadomości aksjologicznej, do początków XX wieku nie dostrzegano różnicy między jego normatywnym i opisowym znaczeniem, utożsamiając go z „ewolucją” czy „rozwojem”. Zgodnie z pierwotnym znaczeniem samego pojęcia, każdą ukierunkowaną zmianę, która powodowała zróżnicowanie zjawisk, nazywano postępem, lecz postrzegając ją jednocześnie jako celową lub zdeterminowaną przez przyczyny obiektywne, nadawano jej określoną wartość. Tendencja ta widoczna była zarówno w finalistycznych koncepcjach historiozoficznych niemieckiego idealizmu, jak i we wczesnych odmianach pozytywizmu, a zwłaszcza ewolucjonizmu, którego przedstawiciele traktowali prawa rozwoju społecznego analogicznie do zasad kierujących światem przyrodniczym. Kontrowersyjne z punktu widzenia dzisiejszej nauki stwierdzenie H. Spencera, że konieczne prawa postępu organicznego stanowią wzór postępu w ogóle, a zróżnicowanie będące ich efektem w sposób naturalny prowadzi do maksymalizacji szczęścia, które stało się aksjomatem dziewiętnastowiecznego ewolucjonizmu oraz konstruowanych na jego podstawie koncepcji historiozoficznych i społecznych, narażało go na zarzut redukcjonizmu. Chociaż jednoznaczne wskazanie, co jest oceną, a co stwierdzeniem faktu, bywa niezwykle trudne do rozstrzygnięcia, na początku XX wieku pojawiały się postulaty, by tam, gdzie jest to możliwe, ściśle rozróżnić obydwa typy sądów.

² R. Aron, *Opium intelektualistów*, przeł. Cz. Miłosz, Warszawa 2000, s. 176.

³ B. Croce, *Theory and History of Historiography*, przeł. D. Ainslie, London 1921, s. 83–84.

wiarygodnego obrazu dziejów, nie może opierać się na przekonaniach prowadzących do uznawania hipotez i „mglistych możliwości” za prawdę⁴. Inspirowane pozytywizmem hasło wiernego odtwarzania przeszłości sytuowało pracę historyka w opozycji do spekulacji filozoficznej i jej skłonności do podporządkowywania obrazu dziejów wszechogarniającym apriorycznym modelom porządkującym. Historia miała stać się nauką samodzielnie kształtującą przedmiot swoich badań oraz wypracowującą własne narzędzia badawcze, niezależnie od arbitralnych i absolutystycznych aspiracji myślenia filozoficznego. „Filozofia – pisał L. Von Ranke – przypomina ustawicznie o postulowanej najwyższej idei, natomiast historia – o warunkach egzystencji; tamta rzuca na szalę interes uniwersalny, ta zaś partykularny; dla tamtej najważniejszy jest postęp, a to, co indywidualne, liczy się tylko jako część całości, ta natomiast ma skłonność także do indywidualności; tamta jest stale odrzucająca: odsuwa w dal stan, który mogłaby zaakceptować, zgodnie ze swą naturą jest też wieszczą i zwrócona do przodu; ta natomiast dostrzega w tym, co jest dobro, dobroczynność i próbuje ich bronić, jej spojrzenie jest zwrócone wstecz”⁵. W opinii Rankego, spojrzenie historyka jest z natury retrospektywne i indywidualizujące. Odwołując się do źródeł, powinien on ustalać związki między poszczególnymi wydarzeniami, a wiążąc je chronologicznie z płaszczyzną ludzkich działań oraz doświadczeń indywidualnych i zbiorowych, dążyć do możliwie najwierniejszego odtworzenia obrazu przeszłości.

Faktyczny opis wydarzeń, a więc uznanie, że ich zrozumiałość wynika ze stosunku następstwa oraz stopnia adekwatności między działaniami ludzi oraz ich rzeczywistymi intencjami, w sposób szczególny określa naturę poznania historycznego⁶. Historyk, który chce wiernie odtwarzać przeszłość, musi kierować się umownym dla ludzi nauki pojęciem prawdy, które oznacza obiektywność, faktyczność, realność i autentyczność⁷, a w związku z tym nie powinien przekraczać granic doświadczenia. Różni się więc od filozofa, którego myślenie często wykracza poza naukowy partykularyzm, dążąc do uchwycenia znaczenia całości. Mówiąc o refleksyjności poznania filozoficznego, R.G. Collingwood nazywał je myśleniem „drugiego stopnia”, co miało wskazywać, że nie dotyczy ono bezpośrednio przedmiotu, ale myślenia o przedmiocie – jest więc „myśleniem o myśleniu”⁸. Filozof dziejów, przystępując do badania historii, nie ogra-

⁴ B. G. Niebuhr, *Historia Rzymu. Przedmowa do pierwszego wydania*, (w:) *Opowiadanie historii w niemieckiej refleksji teoretycznohistorycznej i literaturoznawczej od oświecenia do współczesności*, wyb. i opr. J. Kałużny, przeł. J. Kałużny, Poznań 2003, s. 62.

⁵ L. Von Ranke, *Idea historii powszechnej*, (w:) *ibidem*, s. 85.

⁶ G. Iggers, *Historiografia XX wieku. Przegląd kierunków badawczych*, przeł. A. Gadzała, Warszawa 2010, s. 12.

⁷ W. Wrzosek, *O myśleniu historycznym*, Poznań 2009, s. 115.

⁸ R. G. Collingwood, *The Idea of History, Revised Edition with Lectures 1926–1928*, red. J. Van Der Dussen, Oxford 2005, s. 1.

nicza się jedynie do faktów, „nie jest, jak podkreślał G.W.F. Hegel, w swym myśleniu bierny, lecz wnosi swe własne kategorie, poprzez które patrzy na to, co istnieje”⁹. Jego celem jest odkrycie ogólnego schematu, który porządkuje dzieje, wyznacza ich początek, przebieg oraz cel. W tym kontekście poszczególne wydarzenia interesują go o tyle, o ile zgodne są z podzielanym przez niego systemem wartości i odpowiadają wstępnie przyjętym kategoriom¹⁰. Nie tracąc jednak związku z realnymi procesami historycznymi, filozof dziejów odsłania ich sens, który jak zauważa B. Skarga, „nie musi być dokładnie wyartykułowany, określony, skonstatowany, ustalony, jest zawsze otwarty i podobnie zawsze podlegają modyfikacjom reguły, na skutek których się rodzi”¹¹. Horyzont myślenia historiozoficznego określony jest przez świadomość, że ów sens rodzi się w naturalnym rozdarciu między wolnością a koniecznością, historią wytwarzaną przez człowieka (*historia activa*) a ontycznymi zasadami życia i determinizmem natury (*historia passiva*)¹². Aktywna rola człowieka w dziejach, która polega na determinowaniu wydarzeń historycznych, wymaga zatem ciągłego konfrontowania efektów jego działań z przekonaniem i wartościami, które kierują jego postępowaniem, a jednocześnie mogą stanowić ich skutek. Historia nie jest bowiem sumą zdarzeń (a historyk – jak pisał R. Aron – nie jest zbieraczem ziaren piasku¹³), ale opowieścią o człowieku w czasie, o ludzkim doświadczeniu świata, które staje się częścią doświadczenia innych.

Poszczególne wydarzenia oraz uczestniczący w nich człowiek zarówno dla filozofa, jak i historyka stanowią płaszczyznę, która pozwala określić sens przedmiotowy dziejów. Jednak dążenie tego pierwszego do ujęcia dziejowości w uniwersalny schemat sprawia, że traktuje on bieg wypadków jako regularny proces, w którym manifestują się niezmiennie prawa, dzięki którym możliwe staje się przewidywanie przyszłych wydarzeń, a niekiedy wyznaczenie celu całej historii. Próby uzasadnienia jedności i uniwersalności dziejów prowadziły do ukonstytuowania się dwóch modeli historiozoficznych, które za H. M. Baumagrtnerem można nazwać „biomorficznym” i „ratiomorficznym”. Zgodnie z pierwszym, proces dziejowy traktowany jest analogicznie do rozwoju struktur organicznych, co wiąże się z przekonaniem, że poszczególne etapy rozwoju odpowiadają naturalnym przekształceniom organizmów żywych (m.in. O. Spengler, H. Spencer). W drugim przypadku jedność historii gwarantowana jest przez rozum, którego poja-

⁹ G. W. F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1, przeł. J. Grabowski, A. Landman, Warszawa 1958, s. 17.

¹⁰ W. Dray zaznacza, że również historycy mogą dokonywać pewnych założeń metafizycznych dotyczących np. natury człowieka, jednak nie są oni skłonni podporządkowywać tym założeniom biegu całej historii – W. Dray, *Philosophy of History*, Upper Saddle River 1993, s. 2–3.

¹¹ B. Skarga, *Granice historyczności*, Warszawa 1989, s. 168.

¹² Cz. Bartnik, *Historia ludzka i Chrystus*, Katowice 1987, s. 9.

¹³ R. Aron, op. cit., s. 159.

wienie się rozpoczyna dzieje człowieka, a uniwersalne zasady jego rozwoju traktowane są jako modelowe dla zmiany historycznej (I. Kant, G.W.F. Hegel)¹⁴.

Aksjomatyczna dla wielu filozofów dziejów teza o istnieniu w świecie stałych praw i regularności idzie w parze z przekonaniem o możliwości ich poznania. Dzięki temu, że świat staje się zrozumiały i przewidywalny, pojawia się poczucie panowania nad jego żywiołowością oraz możliwość zaplanowania przyszłego rozwoju. W nowożytnej filozofii dziejów, podporządkowanej racjonalnym modelom myślenia o świecie, dzieje były tożsame z „procesem wzrastającej emancypacji i samokontroli człowieka, stopniową eliminacją ostatniego bastionu przypadku i żywiołowości, coraz bardziej racjonalnym zarządzaniem życiem społecznym – samą historią”¹⁵.

Przypisywanie dziejom charakteru obiektywnego często skutkowało próbami konstruowania filozoficznych wizji uniwersalnej historii, która rozszerzała swoją perspektywę na dzieje całej ludzkości. Określony przez historiozofię wózrzec pisarstwa historycznego wynika bowiem z przekonania, że badanie dziejów powinno przekraczać ramy epok czy istniejących struktur społecznych i politycznych. Ideał obiektywnego pisarstwa historycznego uprawnia do spojrzenia na nie z perspektywy uniwersalnej, niejako ponadhistorycznej. Zdaniem K. Pomiana, „postulat obiektywności domaga się od historyka czegoś więcej niż tylko opisywania zdarzeń *sine ira et studio*; żąda odeń, by wyzwolił się całkowicie od wszystkiego, co mogłoby go skłaniać do ujmowania dziejów z jakiegokolwiek partykularnej perspektywy, by zdobył się na męstwo zerwania z cząstkowymi wspólnotami, na utożsamienie się przez rozum z całą ludzkością i oglądanie dziejów z jej punktu widzenia”¹⁶.

W oczach filozofa historyk nie tylko zachowuje zdarzenia przed zapomnieniem czy rekonstruuje przeszłość, ale także dąży do poznania prawdy przejawiającej się w dziejach w sposób stały i niezależny od upływu czasu. Konsekwencją rozumowania, dzięki któremu jest możliwe wskazanie prawdopodobnego początku ludzkiej historii oraz ustalenie przyczyn, dzięki którym przebiega ona w określonym kierunku, jest zawsze próba wyznaczenia jej celu. Ten rodzaj maksymalizmu jest możliwy wyłącznie na gruncie filozoficznej refleksji nad dziejami, ponieważ – jak zauważa S. Swieżawski – maksymalizm historiozoficzny „jest zawsze jakąś próbą uniwersalnej i absolutnej wizji filozoficznej tego, co na gruncie danej filozofii nazywa się historią”¹⁷. Filozof dziejów dąży do

¹⁴ H. M. Baumagrtner, *Philosophy of History After the End of Formative Substantial Philosophy of History: Remarks on the Present State of the Philosophy of History*, (w:) P. Kosłowski (ed.), *The Discovery of Historicity in German Idealism and Historism*, Berlin – Heidelberg 2005, s. 159.

¹⁵ Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Warszawa 1991, s. 8.

¹⁶ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992, s. 228.

¹⁷ S. Swieżawski, *Zagadnienie historii filozofii*, Warszawa 1966, s. 457.

systematycznego wyjaśnienia historii jako całości, przez co jego tezy nie są traktowane na równi z naukowymi uogólnieniami tez i twierdzeń badań szczegółowych. W jego opinii historyczność nie jest tożsama z selektywnym obrazem kreowanym przez historyka i nie sprowadza się do chronologicznego następstwa wydarzeń. Jest ona płaszczyzną rozwoju wartości fundamentalnych, konstytuowania się ponadindywidualnych celów, norm, symboli oraz idei¹⁸ i w tym kontekście wypełnia całą rzeczywistość człowieka. Jeżeli świadomość historyka określona jest przez realne procesy zachodzące w czasie historycznym, to świadomość filozofa przez miejsce w strukturze ontologicznej, epistemologicznej i aksjologicznej świata jako całości. Pozwala to przekroczyć granice doświadczenia i stworzyć obraz historii jako ciągłego i kierunkowego procesu rozwoju, który daje podstawy, by postrzegać ją jako nieodwracalny, związany z kumulacją wartości ruch naprzód.

Historiozof, który konstruuje obraz historii, dokonuje namysłu nad przebiegiem, mechanizmami oraz prawami rozwoju dziejów, biorąc pod uwagę kontekst ontologiczny (dzieje wraz z uczestniczącym w nich człowiekiem), epistemologiczny (poznawalność lub niepoznawalność sensu dziejów) oraz aksjologiczny (postępowy lub regresywny charakter rozwoju historii). Stanowią one podstawę dziejowości, dzięki której możliwe jest wyjaśnienie i wartościowanie wydarzeń historycznych, a także konstruowanie uniwersalnych wizji historii oraz jej rozwoju. Problem sensu dziejów, który leży w centrum dyskusji historiozoficznych, można sprowadzić do dwóch odmiennych sposobów waloryzacji dziejów – pesymizmu, którego źródłem jest przekonanie o dominacji w historii tendencji regresywnych, związanych nierzadko z fatalizmem lub katastrofizmem, oraz optymizmu, zgodnie z którym historia jest procesem zmierzającym w sposób naturalny do realizacji pozytywnych wartości. Charakterystyczna dla filozofów dziejów skłonność do ujmowania historii jako syntezy przeszłości, teraźniejszości i przyszłości wikła ich refleksję w kontekst aksjologiczny. Każdy etap historyczny jest nośnikiem określonych wartości, które mogą zostać unicestwione lub pomnożone w następstwie czasu. W wizjach uniwersalnodziejowych historia może być więc traktowana jako proces, w którym kumulują się wartości pozytywne lub negatywne, pojawiają się lub zanikają wartości pożądane, dzięki czemu kolejne stadia rozwoju historycznego stanowią wyższe lub niższe stopnie całego procesu. W takim ujęciu historia pojmowana jako całość stanowi obraz regresu lub postępu.

Pesymizm historiozoficzny nie jest zjawiskiem jednoznacznym. Można nim objąć zarówno stanowiska, których reprezentanci, wskazując na różnorodność i wielowymiarowość historii, wykluczają istnienie przedmiotowego sensu dzie-

¹⁸ E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 1993, s. 18–19.

jów jako całości (m.in. A. Schopenhauer, R. W. Emerson, J. Burckhardt) lub kiedy zaprzeczają możliwości jego odczytania, podkreślając, że wydarzenia historyczne mogą stanowić przedmiot wielu możliwych, niewykluczających się interpretacji (m.in. F. Nietzsche, R. G. Collingwood, K. Popper). Należy zgodzić się z M. Wichrowskim, że ten rodzaj pesymizmu jest pewną formą agnostycyzmu, a jego istotą jest niechęć do wszelkiej spekulacji nad przebiegiem dziejów. Agnostycy sprowadzają refleksję nad historią do teorii poznania historycznego lub metodologii, tworząc tym samym wzorzec krytycznej filozofii dziejów¹⁹. Odrębną grupę stanowią filozofowie dziejów, którzy traktują historię jako proces stopniowego unicestwiania wartości pozytywnych, określony prawem uniwersalnej i nieuchronnej degeneracji (m.in. Hezjod, J.J. Rousseau, O. Spengler). Pesymizm, który związany jest ze spekulatywnym wzorcem filozoficznej refleksji nad dziejami, nie pozwala postrzegać rozwoju historycznego w kategoriach kumulacji wartości pozytywnych lub wyłącznie pozytywnych (umiarkowany pesymizm).

Zwolennicy optymizmu historiozoficznego, podobnie jak pesymiści, przyjmują, że dzieje wyznaczają obiektywny kontekst, który określa wartość zarówno poszczególnych wydarzeń, jak i działań człowieka. Sens, który manifestuje się przez stałe i uniwersalne prawa, stanowi klucz do zrozumienia przeszłości oraz teraźniejszości, a niekiedy umożliwia przewidywanie kierunków dalszego rozwoju. Jednak w przeciwieństwie do pesymistów optymiści historiozoficzni dostrzegają w dziejach proces kumulacji wartości pozytywnych, co pozwala im utożsamiać historię ze „zmianą na lepsze”.

Między pesymizmem (w wymiarze spekulatywnym) i optymizmem można dostrzec pewne podobieństwa, których źródłem jest przekonanie, że historia jako całość jest procesem regularnych i kierunkowych zmian. Zarówno pesymiści, jak i optymiści dostrzegają pewien określony schemat, który przybiera postać epok, etapów lub cykli, w których poszczególne wydarzenia determinują pojawianie się i rozwój wartości nowych lub zanikanie dotychczasowych. Są również zgodni, że ów schemat jest poznawalny, a dzieje traktowane jako całość, tudzież ich poszczególne etapy mogą być przedmiotem doświadczenia. O ile łączy ich przekonanie, że dzieje posiadają sens, o tyle różni ich sposób jego interpretacji.

M. Wichrowski uważa, że filozoficzna dyskusja nad problemem sensu dziejów wiąże się z nadaniem zmianie historycznej kierunku i wartości. Oznacza to, że każda interpretacja historiozoficzna uzależniona jest od przyjęcia określonego modelu zmienności historycznej, który decyduje o specyficznym sposobie wartościowania poszczególnych etapów i całości dziejów²⁰. Charakterystyczne dla filozofów dziejów ujmowanie historii w kategoriach teleologicznych sprawia, że jest ona traktowana jako proces, który może oddalać lub przybliżać do stanu,

¹⁹ M. Wichrowski, *Spór o naturę procesu historycznego (Od Hebrajczyków do śmierci Fryderyka Nietzschego)*, Warszawa 1995, s. 14.

²⁰ Ibidem, s. 10.

który jest uznawany za pożądany. Umiejętność dokonywania rozróżnień między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością wiąże się z określeniem porządku zmiany historycznej, który wyznaczają nie tylko poszczególne wydarzenia historyczne, ale również preferencje aksjologiczne służące ich ocenie. W myśleniu filozoficznym schemat dynamiki historycznej zależy więc od zachodzących z biegiem czasu mniej lub bardziej regularnych przemian wartości²¹, a także ram wyznaczonych przez model zmienności historycznej.

Optymiści i pesymiści historiozoficzni postrzegają historię jako proces kierunkowy, co wiąże się z kumulatywnością i nieodwracalnością. Kumulatywność – jak podkreśla P. Sztompka – oznacza, że „każda kolejna faza różni się od jakiegokolwiek wcześniejszej i zawiera elementy poprzedniej, podobnie jak każda wcześniejsza faza stanowi podłoże dla późniejszej”²². Dzięki temu przeszłość, teraźniejszość i przyszłość postrzegane są w kategoriach jakościowej odrębności, a cały proces dziejowy jako stopniowy przyrost wartości pozytywnych lub negatywnych. Nieodwracalność stanowi warunek niezbędny zachowania ciągłości stopniowego przyrostu wartości, związanego z kontynuacją zapoczątkowanych w przeszłości procesów. Oznacza to, że czynniki determinujące kierunek historii w przeszłości będą wyznaczać również jej przyszły bieg. Należy jednak zaznaczyć, że ciągłość procesu dziejowego nigdy nie oznacza ciągłości absolutnej. Aksjologiczny model zmienności, uzależniający dynamikę historii przede wszystkim od tworzenia i zanikania wartości, dopuszcza momenty, w których zostaje ona osłabiona przez okresy stagnacji lub pojawianie się zjawisk czasowo zmieniających pierwotny schemat rozwoju. Dynamika historii wyznaczona jest bowiem przez ciągłe ścieranie się wartości, a ocena, które z nich przeważają, ma zawsze charakter subiektywny i opiera się na indywidualnie lub społecznie ustalonych kryteriach wartościowania. O ile wewnętrzna dynamika dziejów może być wyznaczona nieustannym ścieraniem się wartości negatywnych i pozytywnych, o tyle wypełnienie się ostatecznego celu dziejów zawsze stanowi o zwycięstwie jednych nad drugimi. Rozpatrywany na gruncie filozoficznej refleksji nad historią problem ciągłości, dotyczyć więc będzie zjawiska kumulacji oraz nieodwracalności w perspektywie całościowej, a ostateczna ocena procesu historycznego zależeć będzie od finału dziejów.

Pesymizm i optymizm przybierają postać procesu linearnego²³, co oznacza, że historia jest jednokierunkowym ciągiem zdarzeń, które przebiegają od mo-

²¹ Z. J. Czarnecki, *Wartości i historia. Studia nad refleksją filozoficzną o ludzkim świecie*, Lublin 1992, s. 36.

²² P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, przeł. J. Konieczny, Kraków 2007, s. 28.

²³ Słuszny wydaje się pogląd, który wyklucza możliwość mówienia o postępie lub regresie w ramach modelu cyklicznego. Zdaniem M. Eliadego, cykliczność anuluje historyczność przez sprowadzenie zmienności dziejowej do ciągłego odtwarzania tego, co było, pewnego mitologicznego momentu, który eliminuje możliwość pojawiania się zjawisk jakościowo nowych:

mentu wyznaczającego ich początek do punktu określonego jako ich ostateczny cel. W obu przypadkach liniowy schemat rozwoju staje się jednak przedmiotem różnych interpretacji, a ich źródłem jest odmienny sposób wartościowania czasu historycznego. Pesymiści skłonni są idealizować przeszłość, postrzegając rozwój historyczny jako stopniowe oddalanie się od preferowanego przez nich stanu, który może być utożsamiany z mityczną epoką lub konkretnym okresem historycznym. Historia stanowi obraz powolnego wyczerpywania się mocy twórczych człowieka lub całej kultury, a ich efektem może być ostateczne unicestwienie wszelkich wartości lub – tak jak w przypadku koncepcji historiozoficznej O. Spenglera – permanentny i nieuchronny proces destrukcji, który odtwarza się w formie następujących po sobie cykli kulturowo-cywilizacyjnych. W obu przypadkach nagromadzenie się wartości negatywnych prowadzi ostatecznie do zerwania ciągłości dziejów lub ich końca²⁴. Pesymizm historiozoficzny można określić mianem linearyzmu degradacyjnego lub dewolucyjnego, a zgodnie z nim „historia ma być stałym staczaniem się ludzkości z pewnego szczytu ku upadkowi, rozpadowi, degeneracji fizycznej i duchowej, i wreszcie ku nicości”²⁵.

O ile myślenie pesymistyczne przybiera najczęściej postać resentymentu lub jest – jak wskazywał I. Kant – terroryzującym świadomością ludzką przekonaniem o ostatecznym upadku ludzkości²⁶, o tyle optymizm historiozoficzny wynika z przekonania, że „teraźniejszość jest doskonalsza od przeszłości, ponieważ stanowi wyższe, wzbogacone w porównaniu z czasem wcześniejszym stadium rozwoju, zaś przyszłość będzie stanem doskonalszym od teraźniejszości, stanowiąc

„Wszystko na powrót się zaczyna z każdą chwilą. Przeszłość to tylko prefiguracja przyszłości. Żadne wydarzenie nie jest nieodwracalne, żadna przemiana nie jest ostateczna. W pewnym sensie można nawet rzec, że w świecie nie dzieje się nic nowego, gdyż wszystko jest tylko powtarzaniem tych samych pierwotnych archetypów; owo powtarzanie, aktualizuje moment mityczny, w którym archetypowy gest został objawiony, utrzymuje nieustannie świat w tej samej chwili brzasku początków. Czas jedynie umożliwia pojawienie się i istnienie rzeczy” – M. Eliade, *Mit wiecznego powrotu*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 1998, s. 103.

²⁴ W przypadku koncepcji O. Spenglera zerwanie ciągłości nie jest jednoznaczne. G. Jastrzębska zauważa, że cykliczny rozwój i destrukcję kultur można opisać uniwersalną prawidłowością procesu dziejowego, a to może prowadzić do przekonania, że historia jako całość posiada sens. „Dlatego też nieciągłość, która przejawia się w *prawidłowości* powracającego niszczenia, jednoczy historię i ustanawia dla niej swoistą ciągłość albo tylko jedność. Nie ulega wątpliwości, że mechanizm ciągłości nie ujawnia się na płaszczyźnie kulturowej (kultury pojawiają się jako organizmy niepowtarzalne), lecz biografia ich, mimo iż jednoczy w sobie wartości niepowtarzalne, jest jednocześnie skondensowaną biografią całej historii” – G. Jastrzębska, *Człowiek w obliczu katastrofy. Antropologia filozoficzna teorii katastroficznych*, (w:) J. Litwin (red.), *Zagadnienia historiozoficzne*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977, s. 256-257.

²⁵ Cz. Bartnik, op. cit., s. 14.

²⁶ I. Kant, *Wznowione pytanie. Czy rodzaj ludzki stale zmierza ku temu, co lepsze*, przeł. M. Żelazny, (w:) I. Kant, *Rozprawy z filozofii historii*, przeł. T. Kupiś, D. Pakalski, A. Grzebliński, M. Żelazny, Kęty 2005, s. 211.

z kolei dalsze rozwinięcie ukształtowanych dotychczas wartości”²⁷. Optymizm stanowi odwrócenie aksjologicznego modelu czasu przyjmowanego przez pesymistów i zrywa z uprzywilejowaniem przeszłości. Jest myśleniem prospektywnym, co oznacza, że postrzega to, co było, przez pryzmat tego, co jest oraz tego, co ma dopiero nastąpić. Przeszłość zawiera jedynie załączki tego, co rozwinie się w pełni wraz z dalszym rozwojem człowieka i tworzonych przez niego instytucji. Oznacza to, że następujące po sobie zjawiska są zgodne z porządkiem historycznym, rozumianym jako ciąg nieodwracalnych wydarzeń, które można umieścić na osi czasu²⁸, a to z kolei wiąże się z przekonaniem, że każde nowe zjawisko determinuje pojawienie się wartości ocenianych wyżej niż dotychczasowe.

Można więc jednoznacznie stwierdzić, że w strukturze filozoficznego myślenia o dziejach to właśnie optymizm historiozoficzny stanowi podłoże konstytuowania się wizji progresywistycznych. Zdaniem Ch. Van Dorena, aby można było mówić o idei postępu dziejowego, należy przyjąć, że w dziejach istnieje pewien określony i poznawalny schemat zmiany, który w dłuższej perspektywie jest nieodwracalny i prowadzi stopniowo do polepszenia warunków ludzkiej egzystencji²⁹. W tym kontekście pozytywne ustosunkowanie się do trzech kontekstów: ontologicznego, epistemologicznego oraz aksjologicznego decyduje o możliwości konstruowania obrazu dziejów jako rozwoju wstępującego, w którym poszczególne etapy stanowią niezbędne ogniwa całego procesu przekształceń, a ów rozwój tożsamy jest ze zmianą na lepsze.

Idea postępu jako efekt optymistycznego przekonania, że historia jest procesem uporządkowanym, a przechodząc przez określone etapy prowadzi do polepszenia warunków ludzkiej egzystencji, stanowi formę usystematyzowania wydarzeń dziejowych, jak też ukierunkowuje ludzkie doświadczenia i działania. Jest jedną z prób odpowiedzi na pytanie o sens historii jako całości, co sprawia, że jest możliwa – jak podkreśla S. Swieżawski – wyłącznie na gruncie nomotetyzmu lub jako jedna z kategorii filozoficznego myślenia o dziejach³⁰. Przybiera postać generalizacji historycznej, która wynika z przeświadczenia, że dzieje mają charakter uporządkowany i kierunkowy, że każdy etap rozwoju stanowi twórcze rozwinięcie etapów poprzedzających, a cały proces dziejowy, w dłuższej perspektywie, prowadzi do zwiększenia wartości pozytywnych. Ideę postępu można uznać za twór świadomości progresywistycznej, która w dziejach dostrzega nie tylko porządek utrwalonych wydarzeń, ale przede wszystkim możliwości, które nie zostały jeszcze urzeczywistnione. Myślenie w kategoriach postępu nie

²⁷ Z. J. Czarnecki, *Przyszłość i historia. Studia nad historyzmem i ideą spekulacji dziejowej w historii filozofii*, Lublin 1981, s. 56.

²⁸ G. H. Hildebrand, *The Idea of Progress: An Historical Analysis*, (w:) *The Idea of Progress. A collection of Readings*, red. i wyb. F. J. Teggart, Berkeley, Los Angeles 1949, s. 3.

²⁹ Ch. Van Doren, *The Idea of Progress*, New York, Washington – London 1967, s. 5–6.

³⁰ S. Swieżawski, op. cit., s. 121.

jest ucieczką od historii, lecz próbą skonstruowania aksjologicznego modelu dziejów, w których poszczególne wydarzenia kształtowane są przez wartości. Wynika to z relacji filozoficznego myślenia o dziejach i interpretacji wartości, która polega na wzajemnym oddziaływaniu i przenikaniu się. To ona określa kształt i wyznacza kierunki rozważań nad sensem dziejów i miejscem człowieka w procesie historycznym. Próbując uporządkować proces dziejowy, filozof stara się nadać mu pewien określony porządek i wartość, tworząc tym samym ontologiczno-aksjologiczny fundament, który staje się płaszczyzną odniesienia i uzasadnienia dla ludzkich działań indywidualnych i zbiorowych. Oznacza to, że uogólnienia historyczne mogą przybierać postać sądów moralnych i stanowić próbę odpowiedzi na pytanie o miejsce człowieka w świecie i sens jego egzystencji. Wyrażają nadzieję, że życie ludzkie nie jest przypadkowe oraz „że na świecie ma sens działanie oparte na projektach podpartych nadzieją na upragnioną przyszłość: lepszą od terażniejszości z jej wyczuwalnymi ograniczeniami i niedoskonałościami”³¹. Jest więc myśleniem o wartościach, o ich obecności w doświadczeniu historycznym oraz przekształceniach, którym podlegają wraz z rozwojem dziejów.

³¹ P. Rossi, *Zatonięcie bez świadka. Idea postępu*, przeł. A. Dudzińska-Facca, Warszawa 1998, s. 48.